

Naumowicz, Cezary

"Teologia degli animali", Paolo de Benedetti, Brescia 2007-2008 : [recenzja]

Studia Teologiczne 27, 515-517

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E

Paolo De Benedetti, *Teologia degli animali*, red. Gabriella Caramore, Editrice Morcelliana, Brescia 2007, 2008, ss. 96.

Książka zrodziła się z rozmów w cyklu „*Uomini e profeti*” (RAI) z Paolo De Benedettim, biblistą, teologiem, wykładowcą judaizmu na Fakultecie Teologicznym Północnych Włoch w Mediolanie oraz Starego Testamentu na uniwersytetach w Urbino i w Trydencie, prowadzonych przez dziennikarkę Gabriellę Caramore. W niektórych momentach w rozmowę włączają się między innymi Luisella Battaglia (dyrektor Włoskiego Instytutu Bioetyki) oraz Alberto Palisero (wykładowca orientalistyki na uniwersytecie w Turynie).

Paolo De Benedetti to nie tylko teolog, ale także popularny i ironiczny narrator (wykazujący np., że kot, w odróżnieniu od psa, nie posiada religijnej koncepcji człowieka, s. 28n), autor licznych książek, świętujących swoje kolejne wznowienia. To człowiek o wielkim otwarciu intelektualnym i głębokiej duchowości, sam określający swoją wyznaniową tożsamość w kategoriach symultanicznej obecności myślowych pojęć żydowskich i przekonañ chrześcijańskich.

Już we wstępie G. Caramore zaznacza, że poprzez tysiąclecia historii można zauważyć dziwne zapomnienie pierwotnej biblijnej solidarności pomiędzy ludźmi i zwierzętami. W jej przekonaniu P. De Benedetti podejmuje wysiłek wypracowania teologii, która nie umieszczałaby w centrum jedynie człowieka, lecz razem z nim, także zwierzęta i wszystkie istoty żyjące (s. 6). Według Biblii, ludzie i ich „mniejsi bracia” zostali powołani do życia tego samego dnia, szóstego.

Mówienie o „teologii zwierząt” nie jest według De Benedettiego czymś przesadzonym. Nie tylko dlatego, że cierpienie, jakiego zwierzęta często doznają ze strony człowieka, domaga się etycznie zadośćuczynienia (jak w wypadku każdego innego słabszego stworzenia). Dyskurs o „teologii zwierząt” jest także usprawiedliwiony ze względu na ich uczestnictwo w przymierzu z Bogiem (por. Rdz 9,9-11). Nie można w pełni mówić o zwierzętach, jeśli nie mówi się także o Bogu. Uważna lektura Biblii pozwala nam odnaleźć w niej modlitwy zwierząt (np. Ps 104, 20-21; 148, 7-10; Is 43,20). Tradycja rabinistyczna opowiada też o modlitwie roślin (s. 48).

Należałoby przede wszystkim rozszerzyć pojęcie „bliźniego” na całe stworzenie. L. Battaglia zwraca uwagę na ogrom cierpienia zwierząt związany z nowoczesną, intensywną hodowlą, De Benedetti zaś wyjaśnia zjawisko uboju rytualnego w Biblii. Zostaje tu podjęty dialog na temat redefinicji etyki, wychodząc od zasady, że człowiek jako podmiot moralny, powinien dać odpowiedź na pytania związane z obecnością zwierząt, ich spojrzeniem i ich

cierpieniem. Znajdziemy tu też refleksję wobec pytań: Dlaczego nie istnieje kodeks zachowania wobec zwierząt? Czy jest możliwa do uniknięcia alternatywa: wegetarianizm lub tortura zwierząt?

W opinii De Benedetti interpretacja tekstów biblijnych dała w historii miejsce dwóm różnym zachowaniom wobec zwierząt: z jednej strony trosce, ochronie i ograniczeniu ich wykorzystywania, z drugiej zaś przesadnej dominacji człowieka nad światem zwierzęcym i roślinnym. Biblista podkreśla, że człowiek jako „obraz Boga”, powinien odtwarzać w swoim działaniu jakość relacji, jaką Bóg ma wobec wszystkich stworzeń. To nie tylko pewne nurty tradycji chrześcijańskiej, lecz także oświeceniowy antropocentryzm, a później logika rynku, są odpowiedzialni za zbyt małą uwagę poświęconą naszym „mniejszym braciom”.

Zostaje tu również podjęty temat relacji do zwierząt w innych tradycjach. A. Pelissero omawiając podejście tradycji hinduistycznej do świata zwierzęcego, opisuje sens ofiar ze zwierząt, wskazując, jak trudno jest wejść w psychologię składających te ofiary. W każdym razie, podobnie jak w judaizmie, przeważał tu temat „zastępczości”. Szacunek wobec zwierząt w hinduizmie jest związany z procesem interioryzacji idei ofiary oraz z tematem „wędrowki dusz”. Dowiadujemy się także, dlaczego w tej tradycji krowa jest uważana za zwierzę czyste, podczas gdy pies za nieczyste.

De Benedetti zauważa, że nie tylko człowiek jest zdolny do miłosierdzia, przebaczenia i miłości, lecz także wiele zwierząt przejawia takie uczucia. „Przebaczyć i prosić o przebaczenie to być może najwyższy moment stworzenia, to najprawdziwszy obraz i podobieństwo do Boga” (s. 46, tł. wł.). Zwierzęta, podobnie jak człowiek, mają nie tylko instynkt, lecz także świadomość, choć jest ona oczywiście różna od świadomości ludzkiej.

Interesującym a zarazem trudnym wątkiem rozmowy jest kwestia relacji między grzechem człowieka a cierpieniem, także cierpieniem zwierząt (w Biblii nie mówi się o grzechu zwierząt). Ze względu na charakter publikacji temat ten nie może zostać wystarczająco pogłębiony. Teolog snuje też hipotezę zmartwychwstania zwierząt: „Wierzę (...), że zwierzę, towarzysz naszej samotności, naszych smutków, oczywiście w różnym stopniu, w zależności od swojej świadomości, (...) będzie nam także towarzyszył w przyszłym życiu” (s. 55, tł. wł.).

Rozmówcy zgadzają się, że wspólnota pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem ma przynajmniej jeden element wspólny: cierpienie. Ta wspólnota cierpienia łączy ich o wiele bardziej niż inne podobieństwa. Jeden z Ojców Kościoła, Bazyle Wielki, w swojej modlitwie odwołuje się do biblijnej obietnicy zbawienia ludzi i zwierząt (por. Ps 36,7). Można znaleźć także inne teksty biblijne, w których rozbrzmiewa ta obietnica. Między człowiekiem i zwierzęciem

istnieje wspólnota bólu, lecz także obietnicy zbawienia, która obejmuje wszystkie istoty żyjące. Elementy takiego myślenia odnajdujemy np. u proroka Izajasza w rozdziałach 11-65.

Mówi się dziś wiele o nowych teologach, podejmujących refleksję na tematy, które w przeszłości były obce teologii lub włączone w sferę kosmologii, chodzi np. o teologię środowiska, teologię pokoju itp. W swoim monumentalnym dziele „List do Rzymian” Karl Barth, komentując „jęki stworzenia” z 8 rozdziału wymienionego w tytule listu św. Pawła, przytacza słowa Jana Kalwina: „Nie istnieje żaden element ani żadna cząstka świata, które będąc świadome swojej obecnej nędzy, nie miałyby nadziei na zmartwychwstanie” (s. 69, tł. wł.). Według De Benedettiego odnajdujemy tutaj w syntezie całą teologię istot żyjących (*teologia dei viventi*).

Z pomocą niektórych poezji i opowiadań zaczerpniętych z książek P. De Benedettiego, a także innych współczesnych autorów (np. Coetzee, Camus, Ortese, Klee), zostają ukazane konkretne przykłady szacunku i czułości wobec zwierząt. Relacja między zwierzętami domowymi i ich właścicielami to związek wzajemnych spojrzeń, wzajemnej wymiany. Należy jednak unikać przesadnego „humanizowania” zachowań zwierząt i nadawania tym zachowaniom znaczeń, których one nie posiadają (s. 61).

Podsumowując zauważmy, że pytania sformułowane przez Caramore są wymagające, nieraz trudne, stanowią ważny wkład w całą rozmowę, płynnie przeprowadzają z jednego tematu w drugi, ułatwiają lekturę. De Benedetti jest swoistą figurą teologa. Postulowaną przez niego reinterpretację antropocentryzmu, przekształcanego w odpowiedzialność, serdeczną troskę, opiekę, można podsumować w następujący sposób: jeśli człowiek nie umieszcza się w absolutnym centrum świata, lecz dąży do postrzegania siebie w relacji z innymi stworzeniami, na pewno wyciągnie z tego wiele korzyści.

Temat zwierząt należy do teologii stworzenia, lecz teologia w swojej refleksji poświęcała mu raczej niewiele miejsca. Tym bardziej ważne i cenne są tutaj głos, wrażliwość oraz argumenty De Benedettiego, oparte na solidnej znajomości myśli biblijnej, tradycji judaizmu i chrześcijaństwa, szczególnie w kontekście współczesnego kryzysu ekologicznego. Niektóre tezy teologa wzbudzają wątpliwości (jak np. ta, że nieme i niezwerbalizowane cierpienie zwierząt stanowi jeszcze większą tajemnicę niż cierpienie ludzkie). Z niektórymi szczegółowymi opiniami można oczywiście podjąć dalszy owocny i krytyczny dialog. Warto też w tym kontekście przypomnieć słowa Soboru Watykańskiego II: człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego (*Gaudium et Spes*, 24). W tym duchu wypowiada się także Katechizm Kościoła Katolickiego (np. 2415nn).

Cezary Naumowicz